

[MOSKWA,] 24 GRUDNIA [1967]

24 XII.

Дорогая Мария Львовна!

Поздравляю Вас и Pana *Józefa* с Новым годом, хотя, боюсь, письмо придёт позже.

Я тут уже полным ходом во всех мыслимых работах и мое польское безделье — уже далекий сон. В частности мы с Игорем и Юрой Апресяном начали статью — очередную для НТИ. Это, я говорил Вам, словарные статьи плюс комментарии к ним. Мы напишем ее примерно за месяц — ну, скажем, к концу января. Для «*Pamiętnika*» конечно, надо будет придумать введение, но мы всё время помним своё обещание и не обманем.

Сильнейшее впечатление по приезде в Москву — это знакомство с фрагментами рукописи Юры Щеглова о Шерлоке Холмсе. Я чувствую, что присутствую при историческом событии. Вот уж после этой книги с п о р ы в и о поэтике перестанут быть возможными, как их нет, скажем, в математике. Книга не уступает Проппу в подробности и проработке материала, но все совершенно «идейно» и действительно есть та «помноженность» Проппа на Эйзенштейна, которую мы выдвигали как требование. Я очень рад и завидую.

Далее. У Игоря, как будто есть хорошие сдвиги и он может получить нужные бумажки. Поэтому дело за приглашениями.

Обо мне позаботился Виктор Юльевич и договорился где-то там, что поставит мою поездку в план, но для этого мне тоже нужно, и сейчас, приглашение, официальное.

Вот, я как-то быстро скатился на просьбы о всяких услугах, как будто я мало их получал в Польше. Кстати, папа очень благодарен и передаёт привет, но ехать наотрез отказывается, не любит он этого. Это не значит, что я не был красноречив в рассказах, он слушал их как и все, с удовольствием. Но у всех это вызывает желание поехать, а ему как раз достаточно рассказов.

А я уже постепенно начинаю хотеть снова поехать, причем теперь у меня уже вполне определенное желание повидать таких-то людей, а не вообще туристский зуд.

С приветом и благодарностью.

Ваш Алик

P. S. Panu Josefowi proszę przekazać moi najlepsze pozdrowienia. Naprawdę byłem szczęśliw go poznać i często go przypominam.

Jeszcze raz wszystkiego najlepszego.

A.

[S t e m p l e:] 1) Москва, 25 XII 67. 2) Warszawa, [28] XII 67.

Rkp Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta. — Miejsce i data roczna wg stempla. — W dopisku polskim zachowano pisownię atg.

*Przekład polski*

24 XII.

Droga Mario Lwowna!

Składam życzenia Pani i Panu Józefowi z okazji Nowego Roku, chociaż obawiam się, że list dojdzie później.

Już całą parą uczestniczę tu we wszystkich pracach, jakie tylko można sobie wyobrazić i moja polska bezczynność — to odległy sen. Między innymi my z Igorem i Jurą Apresjanem zaczęliśmy artykuł — kolejny dla NTI. Są to, jak Pani mówiłem, hasła słownikowe plus komentarze do nich. Napiszemy go mniej więcej w ciągu miesiąca — no, powiedzmy, do końca stycznia. Dla „Pamiętnika” trzeba będzie, oczywiście, dodać wprowadzenie, ale my ciągle pamiętamy o naszej obietnicy i nie zawiedziemy.

Ogromne wrażenie po przyjeździe do Moskwy wywarło na mnie zapoznanie się z fragmentami rękopisu Jury Szczegłowa o Sherlocku Holmesie Czuję, że jestem świadkiem historycznego wydarzenia. Oto już po tej książce s p o r y w obrębie poetyki i o niej nie będą możliwe, jak nie ma ich, powiedzmy, w matematyce. Książka nie ustępuje Proppowi pod względem szczegółów i opracowania materiału, ale wszystko jest całkiem „ideowe” i istotnie jest to „pomnożenie” Proppa przez Eisensteina, co my wysuwaliśmy jako wymóg.

Bardzo się cieszę i zazdroszczę.

Dalej. U Igora niby coś się posuwa i może uzyskać potrzebne papiery. Dlatego rzecz w przysłaniu zaproszeń.

O mnie zatroszczył się Wiktor Juljewicz i umówił się gdzieś tam, że wstawi mój wyjazd do planu, ale do tego potrzebne mi jest także, i to teraz, oficjalne zaproszenie.

Oto jak szybko stoczyłem się do poziomu próśb o różne usługi, jakby mało ich świadczone mi w Polsce. Przy okazji dodam, że tata jest bardzo wdzięczny i przekazuje pozdrowienia, ale na wyjazd kategorycznie się nie zgadza, nie lubi jeździć. Nie znaczy to, że ja nie byłem dostatecznie wymowny w opowiadaniu, on słuchał, jak i wszyscy, z

przyjemnością. Ale u wszystkich ludzi budzi to pragnienie, by pojechać, a jemu wystarczą opowieści.

Ja zaś stopniowo zaczynam chcieć pojechać znowu, przy czym teraz mam już całkiem określone pragnienie, by zobaczyć konkretnych ludzi, a nie tylko turystyczne świerzbienie.

Przesyłam pozdrowienia i wyrazy wdzięczności.

Oddany Alik

PS. Panu Josefowi proszę przekazać moi najlepsze pozdrowienia. Naprawdę byłem szczęśliw go poznać i często go przypominam.

Jeszcze raz wszystkiego najlepszego.

A.